MAŁOPOLSKA AGENCJA PRASOWA

Nr. 14 | 13 kwietnia 1944 | Rok II

WYROK

w imieniu Rzeczypospolitej, na mocy uprawnień od czynników oficjalnych, działających w Kraju z woli Rządu Rzeczypospolitej Polskiej.

Komisja Sądząca Okręgowego Kierownictwa Walki Podziemnej skazała

n a k a r ę i n f a m i i

Ks. Franciszka Babinacha, zam. na plebanii w Tęgoborzu, gm. Łososina Dolna pow. Nowy Sącz, za to, że w czasie od 1940 r. do chwili obecnej utrzymuje bliskie stosunki z niemcami, współdziała z gestapem, wychwala kulturę niemiecką i zachowuje się służalczo względem władz niemieckich.

Piotra Nowaka, właściciela restauracji w Bronowicach Małych przy ul. Widok oraz jego żonę

Władysławę Nowak, za to, że przed r. 1939 stali na usługach propagandy niemieckiej w Polsce, po r. 1939 utrzymywali zażyłe stosunki z żandarmerią niemiecką, której świadczyli przysługi w jej funkcjach służbowych i denuncjonowali do żandarmerii niemieckiej Polaków, zajmujących się wolnym handlem.

Ludwika Antoniego Brzezińskiego, ur. 2.XI.1878 r. w Krakowie, za to, że poniżej wszelkiej godności człowieka i Polaka zabiega o prawa volksdeutscha, denuncjonuje do inspektora policji kryminalnej, Schuberta, Polaków, a w administrowanej przez siebie kamienicy na rzecz niemców ściąga od Polaków zaległe czynsze Żydów.

Antoniego Świerszczka, urodzonego w Jabłonkowie, ślusarza z zawodu, powiernika firmy "Bracia Thorn" i firmy Ritsch, oraz kierownika firmy Józef Geisler w Krakowie, ul. Krasickiego 18/20, za to, że
1/ od września 1939 r. czynnie współpracował z niemcami, a przede wszystkim z inż. Kanzlerem, kierownikiem Treuhandstelle, dając mu rady i wskazówki co do przedsiębiorstw na terenie Krakowa, szacując maszyny, zdolność produkcyjną urządzeń itp.
2/ po wyjściu ordynacji taryfowej dla pracowników metalowych w czerwcu 1939, opłacał pracowników zatrudnionych w swoich firmach poniżej stawek ustanowionych tą ordynacją,
3/ wyzyskiwał robotników na pracach akordowych,
4/ donosił do urzędu pracy robotnice, rzekomo rozmyślnie pracujące leniwie i sabotujące pracę, powodując tym wysłanie tych robotnic do karnych obozów pracy,
5/ krzywdził robotników, nie udzielając im urlopów w wysokości przewidzianej nawet w niemieckich rozporządzeniach o urlopach,
6/ finansował niemieckie przedsiębiorstwa z zysków zdobytych na krzywdzie robotnika polskiego i pomagał różnym niemcom w przejmowaniu przedsiębiorstw rabowanych Polakom.

Jana Mikę, ur. 31.V. 1891, sołtysa, zamieszkałego w Wietrzychowicach w pow. dąbrowskim, za to, że wysługuje się niemcom, urządzając dla nich zabawy z muzyką i ze szczególną gorliwością dostarczał młodzież w wieku poborowym do komisji Służby Budowlanej z końca 1943 r.

JIM BAKER:

ZIMNEJ KRWI

"Pierwszym krokiem do zwycięstwa jest świadomość własnej siły"
T. Kościuszko.

Przez świat idą wielkie kataklizmy i przeobrażenia. Dużo jeszcze krwi i czasu upłynie do chwili, gdy umęczona ludzkość będzie mogła odpocząć i przekuć bagnety na lemiesze, zapomnieć o warkocie samolotów i huku dział.- Tylko ludzie lekkomyślni lub niezorientujący się w wydarzeniach sądzić mogą że druga wojna światowa skończy się rychło. Nie zakończy jej przecież samo zwycięstwo nad Hitlerem. Nie wolno nam wątpić, że ze zmagań tych Polska wyjdzie zwycięsko. Nie wolno nam wątpić mimo takiej lub innej koniunktury politycznej czy strategicznej. Położenie geograficzne Polski sprawia, że leży ona na szlaku wojen i jest rzeczywiście - Chrystusem narodów. Ale właśnie dlatego zmartwychwstanie. Ludzie małego ducha zwykli swoiście tłumaczyć niektóre wydarzenia dziejowe. W roku 1939 cechował ich przesadny, niczym nieusprawiedliwiony optymizm. Twierdzili, że w dwa tygodnie zajmiemy Prusy Wschodnie, że do Gdańska mamy siedem dróg dostępu, a niemcy żadnej.-- /W istocie mieli najważniejszą - morską/, że w Berlinie będziemy za trzy miesiące, że linię Maginota przełamano w czternastu miejscach: dziś ci sami "optymiści" zmienili się na skrajnych pesymistów, wątpią w przyszłość Polski, powtarzają bezkrytycznie przeróżne brednie, rozsiewane przez ludzi złej woli, przez "piątą kolumnę", przez radio berlińskie. Czy myślą, że w ten sposób zbawią Ojczyznę? Gdy w 1940 roku czarne skrzydła "Luftwaffe" zawisły nad Anglią, gdy ofiary i straty trzeba było liczyć na dziesiątki tysięcy ludzi i setki tysięcy funtów, gdy widmo inwazji stanęło u wrót nieprzygotowanego i niedozbrojonego Królestwa, gdy w całej Anglii, jak Churchill powiedział, było zaledwie kilkadziesiąt starych czołgów - nikt w narodzie brytyjskim nie upadł na duchu, nikt - zdrowy na umyśle - nie zwątpi

I w Polsce - od roku 1939 do chwili obecnej nie zwątpił żaden prawy i rozsądny obywatel. W oflagach i stalagach, w Oświęcimiu czy Oranienburgu w Dachau, czy "łagrach" dalekiej północy - ileż to razy mówiono Polakom, że Polska skończyła się na zawsze. Że już jej nigdy nie będzie. Że wszelkie sny o odzyskaniu wolności są mrzonką, a rzeczywistością tylko katorżna praca.

Nie uwierzyli. Nie zwątpili. I wytrwali pomimo strat bolesnych.

Czy tyle krwi, potu i męczeństwa miało by przejść daremnie? Czy powojenny świat miałby powtorzyć hańbę Kongresu Wiedeńskiego. Czy polskie Siły Zbrojne na lądzie, morzu i powietrzu, w Kraju i na obczyźnie - nie miały by żadnego ciężaru gatunkowego?

Przypomina się mimowoli obrazek z roku 1916: na dworcu kolejowym w Lozannie spotyka się dwóch Polaków - kolegów szkolnych. Zygmunt - właśnie uzyskał zezwolenie na wyjazd z Francji i przez Szwajcarię dąży do legionów Julian uciekł z internowania w Niemczech i śpieszy do Francji, by tam się zaciągnąć - bo słyszał, że w Paryżu tworzyć się ma wojsko polskie.

Tragedia! Walka bratobójcza! Któż z nich ma rację? Przecież, jeśli Francja zwycięży, to pospołu z carską Rosją - tedy Polski wolnej nie będzi - a jeśli zwycięży tolerancyjna Austria, to przecież Niemcy również nie pozwolą na wskrzeszenie Polski. Sytuacja beznadziejna.

A jednak jeden i drugi miał rację. Na gruzach państw zaborczych -- Polska powstała - nic nie potrafiło zahamować żywiołowego pędu do wolności miłującego tę wolność narodu. Bóg pobłogosławił bagnetom polskim we wszystkich obozach. I bagnety te - spośród powojennego chaosu wolną Polskę wyrąbały.

Dziś - o ileż sytuacja jest łatwiejsza. Nie mamy za sobą przeszłowiekowej niewoli. Mamy Rząd, wojsko, skarb, sprzymierzeńców. Któż śmie wątpić? A jeśli wątpi, to niech zapyta tych z"łagrów"i"łagierów"

Oni nigdy wierzyć nie przestali.

Istnieją fakty historyczne, którym żadne intrygi czy kłamstwa zaprzeczyć nie zdołają. Pierwsi stanęliśmy do boju z germańskim najeźdźcą i do dziś dnia walczymy niezłomnie w Kraju i na obczyźnie, poniósłszy procentowo najwięcej ofiar ze wszystkich państw i narodów. Nie wydaliśmy na świat Quisslinga, choć kilku wybitnych Polaków rozstrzelano lub zamknięto za odmowę propozycjom niemieckim. Nie ulegliśmy żadnym wrogim pokusom, choć może najwięcej mieliśmy do tego prawa.

Więcej. Przez siedem lat odmawialiśmy stale na propozycje niemieckie wspólnego natarcia na Związek Sowiecki. Cóżby się stało, gdyby dwa miljony uzbrojonego przez niemców i wyszkolonego na sposób niemiecki żołnierza polskiego wzięło udział w kampanii moskiewskiej Hitlera? Czy "pomoc" ta ni zaważyłaby na szali?

Ale Polska - pełna honoru i godności respektowała zawarte umowy i pakty o nieagresji. Nie zawierała paktów przyjaźni z odwiecznym wrogiem. - I jeśli z tego powodu ucierpiała najwięcej ze wszystkich narodów, to właśnie ocaliła Honor, wzbudziła szacunek i zaufanie opinii świata. Jakkolwiek krytykować można polską politykę przedwojenną, to jednak nikt nie może powiedzieć, że była nieuczciwa czy wykrętna.

A teraz - konkluzja. Najważniejszą rzeczą jest zwyciężyć niemców.- Do tego trzeba planowego wysiłku i silnych nerwów. Słabe nerwy, podatne na plotki i dywersje nieprzyjaciela, nie pomogą nam w żadnym wypadku. Są dowodem małej wartości moralnej i wątpliwego przywiązania do ojczyzny. Już - był kiedyś taki, co zawołał "nie pozwalam" i ... uciekł na Pragę.

Silny jednością i rozumni, opanować się musimy. Musimy zaprzestać biadolenia "zbawiania ojczyzny" w barach i kawiarniach. Musimy zdobyć się na odpowiednią dozę krwi.

POLONIA FARA DA SE. Polska mówi sama za siebie. Nie pomagajmy jej w nieudolny sposób. Czyńmy nasz obowiązek żołnierski i obywatelski. To na pewno więcej pomoże sprawie polskiej od "politykowania" i "załamywania rąk. Są przecież ludzie, którzy za los Polski biorą na siebie odpowiedzialność przed Bogiem i światem. Nie przeszkadzajmy im.

Gladstone powiedział kiedyś, że "to co jest fałszywe pod względem moralnym nie może być słuszne pod względem politycznym". A na wspomnianym Kongresie Wiedeńskim padły prorocze słowa: "La Pologne - malheur àqui o se ra la violer" - biada temu, kto pogwałci prawa Polski.

Jedno i drugie oświadczenie jest bardziej, niż kiedykolwiek aktualne. 36-cio milionowy naród jest świadom swych praw i wie, do czego dąży.-- Dążeń tych - słusznych i sprawiedliwych - nic zahamować nie zdoła.

Sprawa nasza jest słuszna, uczciwa i sprawiedliwa. Nie jesteśmy sami. Możemy mieć świadomość własnej siły, moralnej i fizycznej. Zaś do wygrania sprawy potrzeba nam głównie zimnej krwi, zimnej krwi i jeszcze raz zimnej krwi.

/"POLSKA WALCZACA : ŻOŁNIERZ POLSKI NA OBCZYŹNIE "-

Londyn - Listopad 1943 r./

xxx o xxx

"Pragnę Was zapewnić, Bracia w Kraju, że wasi towarzysze na obczyźnie czoła przed Wami chylą, duszą są z Wami, rwą się do chwili,- która zjednoczy nas, Polskę Walczącą, w Polsce Wyzwolonej"...

/Minister Obrony Narodowej - M. Kukiel/

xxx o xxx

KRONIKA TYGODNIA

Gródek Jagielloński: Donoszą nam o wysadzeniu w nocy z 4-tego na 5-tego -- kwietnia mostu kolejowego przez silny oddział dywer-- syjny. Przerwa w komunikacji trwała kilka dni. /map/

Łańcut: Zwłoki pomordowanych Żydów, są obecnie przez niemców palone dla u-sunięcia śladów zbrodni./W/

Brody: Ukraińcy, służący w dywizji SS dopuszczają się systematycznych mor-derstw na ludności polskiej, przy czym w dwóch tylko miejscowościach ofiarami zwyrodniałej dziczy ukraińskiej padło ponad 500 osób. Dodać nale-ży, że wyższymi oficerami we wspomnianej dywizji są niemcy, dostatecznie -- wyszkoleni w hitlerowskiej szkole bestialstwa./map/

Rozwadów: Most kolejowy na Wisłoku został z początkiem b.m. zniszczony przez niewykrytych dotąd sprawców./map/

Myślenice: W nocy z 3-ego na 4-tego kwietnia przeprowadzała niemiecka poli cja pacyfikację w miejscowości Jawornik, w następstwie której - zastrzelonych zostało 50 Polaków. Niemcy spalili 20 gospodarstw z żywym i-martwym inwentarzem. Oprawcy ponieśli stratę 3 "ludzi"./map/

Kraków: Przed świętami Wielkiej Nocy wywiesili niemcy nową listę mordowa-- nych przez siebie ofiar z pośród społeczeństwa polskiego, obejmują-cą 112 osób, z których 63 zostały już zabite. Jak wyjaśniają niemcy, jest-to z ich strony odwet za zabicie rodziny Madralów w Krakowie i za śmierć - trzech niemców w powiecie myślenickim.

- W czasie panującej w więzieniu na Montelupich epidemii tyfusu pla-mistego, zamordowali niemcy 18 osób, dotkniętych tą chorobą, rzekomo w ce-lu zapobieżenia dalszego rozprzestrzeniania się epidemii./map/

- W okresie Świąt na terenie Krakowa rozwieszona została podobizna - niejakiej Kawiakowej, , przy czym następowało wyjaśnienie, że kobieta ta, mając męża zamordowanego przez niemców, utrzymuje z nimi bardziej niż zaży łe stosunki, będąc ponad to notoryczną kinomanką./map/

Z KRAJU:

Starachowice: Przed dwoma tygodniami do miasta wtargnął silny oddział par-tyzancki, który owładnąwszy ważniejszymi obiektami, zabrał-- z wytwórni uzbrojenia dwa wagony amunicji, sterroryzowawszy uprzednio straż złożoną z Ukraińców. Ci ostatni, naszcząc się, zabili kilku członków służb-by budowlanej, znajdujących się na terenie fabryki. W ręce partyzantów wpa dła cała zawartość kasy miejscowego oddziału Kasy Komunalnej, oraz cały za pas prowiantów spółdzielni powiatowej./map/

Mirzec: Oddział partyzancki dokonał napadu na miejscową gorzelnię, niszcząc wszystkie jej urządzenia./map/

Warszawa: W drugiej połowie marca z katowskich rąk okupanta zginęło 60ciu Polaków w "odwet za napady na niemców i osoby pozostające w słu żbie niemieckiej" - jak wynikało z treści obwieszczeń./K/

Lublin: W miejscowości Borów zastrzelili niemcy odprawiającego nabożeństwo księdza, ostrzeliwując następnie ogniem karabinów maszynowych tłum wiernych, uciekających w popłochu przed oprawcami./K/

- Donoszą o rozpoczętej, na szeroką skalę zakrojonej ewakuacji fabryk lubelskich. Maszyny, wraz z ich załogami, kierowane są do Łodzi./K/

Biała Podlaska. Między dywersyjnymi oddziałami sowieckimi a niemiecką po-- licją wywiązała się z końcem marca walka. Niemcy ponieśli - znaczne straty. Po stronie dywersantów są również ofiary./map/

XXXX O XXXX